

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośniami do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośniami do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-lamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzyszy 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, akomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztów, Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, wtorek 23 lutego 1926 r.

Nr. 50.

CYRK „EXPRESS“ W. Muszyński. Toruń w „Parku Wiktorji“.

Jeden z największych cyrków w Polsce. — Tylko pierwszorzędne krajowe i zagraniczne siły artystyczne. Arena cyrkowa założona na wielkiej ogrzanej sali z amfiteatrami i wygodnymi siedzeniami. Przedstawienia codziennie o g. 8 wiecz. W niedziele i święta po 2 przedstaw. o 3 po poł i o 8 wiecz. GENY MIEJSK: Łoża kupon 3 zł., krzesło I. miejsce 2.50 zł., amfiteatr 2 zł., 1.50 i 1 zł., galerja 80 gr., żołnierze 50 gr. Gra codziennie orkiestra wojskowa.

Wiadomości polityczne

P. premier Skrzyński przyjął wczoraj min. Spraw Wewn. p. Raczkiewicza oraz b. wojewodę krakowskiego Galeckiego.

W wykonaniu art. 108 Traktatu Wersalskiego Ministerstwo Pracy i Op. Społ. przesała dyrektorowi Międzynarodowego Biura Pracy raporty o stosowaniu przyjętych przez Polskę 13 międzynarodowych konwencji prac. Raporty, przedstawiające szczegółowo stan ustawodawczy w zakresie walki z bezrobociem, ochrony praw młodocianych, ubezpieczeń społecznych i innych zagadnień z dziedziny polityki społecznej — będą zamieszczone w rocznym sprawozdaniu Dyrekcji Międzynarodowego Biura Pracy na 8 i 9 konferencję Pracy.

W dniu 20 b. m. odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych Konwencji Konsularnej polsko-estońskiej podpisanej dn. 11 stycznia 1925 r. Ze strony Polski wymiany dokonał p. Aleksander Skrzyński, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych, ze strony Estonji — dr. Johann Leppik, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny. W myśl art. XXIII Konwencji ta wejdzie w życie dn. 20 marca 1926 r.

Ministerstwo Reform Rolnych przystępuje do wydawania aktów nadawczych osadnikom wojskowym. Akty te oparte na ustawie z dnia 20 grudnia 1920 roku o nadaniu ziemi żołnierzom, są ostatnią czynnością Urzędu Ziemińskiego w zakresie wydawania ziemi żołnierzom wojsk pol. na terenie ziem wschodnich i służą dla osadników za podstawę do uregulowania hipotek dla nadania działek.

Sekcja Komitetu Politycznego Rady Ministrów do spraw mniejszości i województw wschodnich ustaliła na wczorajszym posiedzeniu ogólne tezy polityki rządu w sprawach mniejszości narodowych. Między in. określono stosunek rządu do ruchu sjonistycznego w Polsce, oraz dyskutowano nad projektem ustawy przemysłowej, znajdującej się obecnie w Sejmie. Poza tem zatwierdzono kilka spraw administracyjnych.

Ze Związku Lud. Nar.

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej Związku Ludowo - Narodowego. Referaty wygłosili pp. Głębiniński i Roman Dmowski, poczem rozwinęła się dyskusja, w której m. in. zabrał głos min. Zdziechowski, przedstawiając obecne położenie finansowe państwa. Dziś zakończenie obrad.

Z komisji senackich

KREDYTY DLA ROLNIKÓW ZAPEWNIONE.

Senackie Komisje skarbowo-budżetowa i gospodarstwa społecznego na wspólnym posiedzeniu obradowały nad sprawą kredytów na nawozy sztuczne dla rolnictwa. Przedstawiciel rządu oraz reprezentanci Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rol-

nego złożyli oświadczenie, iż udzielanie kredytów na ten cel jest zapewnione w dostatecznej wysokości. W wyniku przeprowadzonej dyskusji przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do zapewnienia rolnikom kredytów na nawozy sztuczne z tem, iż dłużnicy mogliby pokrywać swe zobowiązania produktami rolnymi.

Zawsze przeciw Polsce

RYGA, 20.2 (Rps). Pisma ryskie donoszą z Kowna, że rząd litewski uchwalił bezpłatne wydawanie wiz paszportowych cudzoziemcom, którzy będą chcieli

odwiedzać Litwę w celach turystycznych. Rozporządzenie to stosowane będzie względem obywateli wszystkich państw świata, za wyjątkiem Polski.

Zatwierdzenie wyroku na Muraszkę

WILNO, 20.2 (PAT). Dnia 20 b. m. na skutek zaskarżenia prokuratora znalazła się na wokandzie wileńskiego sądu apelacyjnego sprawa Józefa Muraszki, zasądzonego w dniu 24 października roku ub. przez sąd okręgowy w Nowogródku z art. 53, 54 i 458 cz. 1 K. K. za za-

bójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewiczza, na dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy. Sąd apelacyjny w składzie sędziów Sawickiego, Dmochowskiego i Bądkiewiczza po rozpoznaniu sprawy i wysłuchaniu stron wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

Gdzie się kupuje maszyny fałszerskie

WIENIE, 20. 2. (PAT.) „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi, że w Budapeszcie, w sprawie fałszerstwa banknotów frankowych stwierdziło, iż ma-

szyna drukarska, którą posługiwali się budapeszteńscy fałszarze, pochodzi z Wiednia z fabryki maszyn „Carmin“.

Narady polsko-gdańskie

GDANSK, 20.2 (PAT). Dziś rozpoczęły się w Gdańsku narady polsko-gdańskie w sprawie akcyz i monopolii, w szczególności w sprawie monopolu tytonio-

wego. Ze strony polskiej prowadzi narady: radca legacyjny, dr. Stefan Lalicki, ze strony Gdańska — prezydent senatu Sahn.

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 8.00 zł. w obrotach międzybankowych żądano 8.10 zł.

Z giełdy zbożowej i rynku warszawskiego

Na giełdzie zbożowej w dalszym ciągu sytuacja wyczekująca.

Zupełny brak podaży. Operacji nie zawierano. Spodziewać się jednak należy, że dzięki opanowaniu sytuacji walutowej, normalna podaż nastąpi już od poniedziałku 22 b. m.

Na rynku węglowym, wbrew zapowiedzi, że z powodu podwyższenia ceny na kopalniach o 6.25 proc. nastąpi mniejsza podaż węgla, dostarczono na rampę 62 wagony, co łącznie z pozostałymi na osiowem

z dnia poprzedniego 126 wagonów, czyni 188 wag. — 4815 tonn. Ceny przy bardzo małym zapotrzebowaniu, notowano jak następuje: I gatunek dąbrowiecki 34 zł., II gatunek 31, III gat. — 28 zł., śląski od 22 do 29 zł. za tonne loco wagon stacja wyładowcza.

Na rynku mięsnym Kasa Targowa na Pradze zanotowała następującą podaż bydła i nierogacizny: Bydło 186 sztuk po cenie od 1 do 1.15 zł., nierogacizna 914 sztuk od 1.40 do 1.75 zł. za klg. żywej wagi.

Afera szpiegowska na Górnym Śląsku

KATOWICE, 20.2 (AW). — W dniu dzisiejszym władze śledcze przeprowadziły dalsze rewizje na G. Śląsku w mieszkaniach osób, podejrzanych o działalność antypaństwową. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

KATOWICE, 20.2 (AW). — Prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach, p. Świątkowski, oświadczył przedstawicielom prasy w sprawie afery szpiegowskiej, że śledztwo toczy się nie przeciw Volksbundowi, jako takiemu, lecz przeciwko jednostkom, które bez lub też z jego polecenia działały na szkodę państwa. Uwięziono jedynie osoby, którym już niemal udowodniono winę. Zarzuty główne przeciw nim są: szpiegowanie spraw policyjnych i wojskowych, dostarczanie informacji rządowi obcego państwa, wywiady w celach politycznych dla obcego rządu, ułatwianie dezercji. Materiał dowodowy nie jest jeszcze uporządkowany. Wynikną z niego sprawy o zdradę tajem-

nic wojskowych, zdradę kraju i t. d. Podejrzanych jest dużo, ale niepodobna wszędzie zdobyć podstaw prawnych do dochodzenia ścisłego.

KATOWICE, 20.2 (AW). — Na granicy polsko-niemieckiej w Scharleyu usiłował przejść Yrek z Siemianowic przez niemiecki G. Śląsk. Zauważony przez policję polską i straż celną, zaczął wzywać pomocy policjantów niemieckich, którym udało mu się wręczyć paczkę, jednakże nie zdążył przekroczyć granicy i wpadł w ręce polskiej policji. Policja niemiecka zabrawszy paczkę cofnęła się z powrotem na stronę niemiecką. Yrek w badaniu oświadczył, że paczka zawierała listy do Volksbundu w Gliwicach. W mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję, gdzie znaleziono wiele kompromitujących go dokumentów i papierów. Yrek został aresztowany i oddany władzom śledczym.

Mało jest widoków...

LONDYN, 20. 2. (PAT.) — „Times“ pisze: W chwili obecnej można już ustalić fakt, że mało jest widoków na to, aby Polska została w czasie marcowej sesji przyjęta do Rady Ligi Narodów w charakterze stałego członka.

Należy przypuszczać, dodaje dziennik, że żądanie Polski będzie mogło być wzięte pod uwagę dopiero po zasięgnięciu szczególnej opinii głównych członków Ligi Narodów, nie wyłączając Niemiec.

Nieudana próba demonstracji w Przemyslu

KRAKÓW, 20. 2. (A. W.) — Donoszą z Przemysła o nieudanej próbie wywołania w mieście rozruchów przez bezrobotnych, podburzonych przez agitatorów. Mianowicie w czasie, gdy w sali domu robotniczego odbywało się zgromadzenie bezrobotnych, gro-

madzące się na ulicach szumowi usiłowały wywołać panikę w śródmieściu, tak że kupcy poczęli zamykać sklepy. Dzięki czujności i natychmiastowej interwencji policji do zaburzeń nie doszło.

Nowy Wysoki Komisarz w Gdańsku

GDANSK, 20.2 (PAT). Z Genewy donoszą do pism tutejszych, że nowy wysoki komisarz Ligi Narodów Van Hammel, dotychczasowy dyrektor sekcji prawniczej Ligi, wyjechał dzisiaj

z Genewy do Holandji, gdzie zabawi do końca b. m. Pisma stwierdzają, że postępek swój w Gdańsku obejmie Van Hammel w dniu 1 marca b. r.

Ćwierć miliona bezrobotnych w Berlinie

BERLIN, 20.2 (AW). W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych w samym Berlinie wzrosła

o dalsze 10.000 i wynosi obecnie około ćwierć miliona.

Prenumeratory!

Unikniecie zwłoki w dostarczaniu Wam naszego pisma, wpłacając przed 25-ym lutego prenumeratę bądź urzędem pocztowym, bądź listonoszom!

„Duch Locarno“ w... pikielhaubie i socjalista polski Dr. Diamand

Socjalistyczny poseł, Dr. Herman Diamand, znany jest ze swoich złudzeń co do współdziałania Polski z Niemcami. Jak „błędny rycearz” upędza się on po rozłogach międzynarodowych, szukając okazji do wymieniania reweransów z niemieckimi socjalistami lub dezawuowania patriotycznych odruchów macierzystej P. P. S. na kongresach Socjal. Międzynarodówki.

Mimo wyraźnych inklinacji filoniemieckich wszedł on w skład delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, gdzie niejednokrotnie już utrudnił ciężkie nasze zapasy z imperjalizmem gospodarczym Niemiec.

Chwilę obecną, gdy splot dyplomatycznych intryg usiłuje w naszych oczach uzbroić Niemcy do rewanżowej rozprawy z Polską, chwilę tedy groźną i nieodpowiednią wybrał poseł socjalistyczny do przedstawienia społeczeństwu polskiemu i częściowo całemu światu Niemiec, jako... idealnego wcielenia pokojowości pacyfizmu narodowościowego i międzypaństwowego.

W samą porę!...
Gdy się czyta te mgliste, sprzeczne z codziennymi objawami życia wywody „socjalisty — locarnisty”, posła Diamanda, za usta i pod pióro cisnie się sarkastyczne pytanie: Kpi czy o drogę pyta?...
Duńczycy w Niemczech otrzy-

malili... kilka szkół duńskich. Zwy- czajny wybieg taktyczny, lisi manewr chytrego krzyżactwa, które najmniejszym kosztem a- siliuje słaźszować pozory swej rzekomej lojalności wobec Traktatu Wersalskiego. W oczach posła Diamanda jest to „wielki gest”, dowodzący, że „Niemcy zrozumieli, o co na terenie międzynarodowym chodzi, i co o ich opinii decyduje”...

Poseł Diamand nie pyta w tem miejscu o to, co się dzieje ze szkolnictwem polskim w Warmii i na Mazurach, nie przypomina afery „Volksbundu”, który kował na Śląsku przeciw Polsce, nie wspomina o krwawym kacie polskości, Hoersingu, nie mówi o nocie Luthera z lutego ub. r., która zapowiedziała porachunek z Polską i dziś ucieleśnia się poprzez pakt Locarno w tryumfalnym ingresie Niemiec do Ligi.

O to nie pyta polski socjalista!...

Natomiast leje nam w usta cieplawą lemonjadę a la Locarno:

To co nazywamy duchem lokarneńskim jest jeno stwierdzeniem ducha zgody i miłości, przejmującego coraz głębiej, coraz silniej serca i umysły tych, którzy czują i myślą za naród swój, w których ślady idzie wszystko, co stanowi kulturę narodu, wszystko co dobre i szlachetne.

Kpi — czy o drogę pyta? O kim tu mowa?... Niemcy wchodzą do Ligi, jako zwycięscy w uporczywej, parolet-

niej wojnie o poderwanie Traktatu. Wchodzą z art. 19 za pazuchą który oznacza realnie odwet na Polsce. Na dyrygenta swojej akcji w Lidze wysyłają paroletniego posła swego w Polsce, p. Ulricha Rauschera, wyspecjalizowanego w sprawach polskich. Właśnie — p. Rauschera!

Czy to jest „duch Locarno”, czy to jest „stwierdzenie ducha zgody i miłości”?

Nie! To jest pochód zemsty! To jest odrodzenie ducha Bismarcka, nowy powiew „Drang nach Osten”!

Miejmyż odwagę spojrzeć tej prawdzie w oczy! Nie bądźmy naiwni aż do granic zatruty poczucia rzeczywistości.

„Duch Locarno” przywdział pikielhaubę i ostrzy miecz dyplomatycznej dialektyki ministra Stresemanna i jurysty niemieckiego, Gansa, istotnego tryumfatora Locarno.

Nie my, nie Mussolini nawet, w którym poseł Diamand nas chce osiągnąć, uprawiamy „politykę nienawiści”. My się tylko bronimy!

Nienawiścią upokorzonych, zemstą pokonanych, złością odwiecznych wrogów dyszy Berlin — i tylko Berlin...

Taka jest prawda sytuacji, której nie widzi, bo widzieć nie chce, socjalista polski, poseł Dr. Diamand.

Bank Polski

W sali głównej Banku Polskiego umieszczono tablicę, głoszącą, że instytucja ta nawiązuje nie tradycji z instytucją o tej samej nazwie z przed stu lat...

Tradycja jest odbiciem pewnych tylko zasad — nigdy zaś całkowitem odtworzeniem tego, co było kiedyś. I w danym wypadku zbyt dosłownie brać jej nie należy. Bank Polski z czasów Królestwa Kongresowego był powołany do życia przez ówczesny rząd polski celem emitowania banknotów, finansowej obsługi państwa i popierania rozwoju życia gospodarczego kraju.

Obecny Bank Polski powołal do życia patriotyczny wysiłek narodu. Istnieje on na zasadach nawiązanych do życia przez ówczesny rząd polski celem emitowania banknotów i regulowania obiegu pieniężnego. Wszelkie inne funkcje są już dalszym rozwinięciem zasadniczych zadań. Trzeba zrozumienia tego ze strony społeczeństwa, gdyż wtedy tylko ustana pewne skargi i narzekania, skierowywane nieustannie w stronę Banku. Kto jest bowiem wtajemniczony w istotę rzeczy, a sprawy sądzi sprawiedliwie — ten przyznać musi, że Bank, w miarę rozporządzeń środków, spełnia swoje zadanie i jest wzorowo prowadzony.

Wydane sprawozdanie Banku Polskiego za 1925 rok jest tego najlepszym dowodem. Mówi ono o ogólnym położeniu gospodarstwa w ubiegłym okresie, o działalności samego Banku — wyjaśnia szczegóły bilansowe. Rachunki strat i zysków oraz bilansu zamknięcia tudzież protokoły organów kierowniczych i wykazy statystyczne dopełniają interesującej całości.

Trudno na tem miejscu wyczerpująco wszystkie szczegóły sprawozdania omówić. Zresztą o ile chodzi o Bank Polski, szczegóły te są już nieaktualne. Bank ogłasza bilanse dekadowe. One są odbiciem rzeczywistej teraźniejszości.

Wystarczy gdy podkreślimy, z uznaniem, że Bank Polski dał wykaz akcjonariuszów według zawodów, z którego dowiadujemy się, że na pierwszym miejscu stoi przemysł (36 proc.), a na drugim „urzędnicy, wojsko i wolne zawody” (25,1 proc.). Rolnicy i ich organizacje stanowią zaledwie drobny odsetek 7,5 proc. Statystyka powyższa wyraźnie wskazuje, że Bank Polski jest w lwiej mierze bankiem inteligencji. Wskazaniem jest, by inteligencja ta zrzuciła się w Stowarzyszenie Akcjonariuszów Banku Polskiego. Korzyści z takiego zrzeszenia są aż nadto widoczne. Ciężkawie nadzwyczaj są szczegóły odnośnie roli kupiectwa w Polsce. Sprawozdanie podaje zestawienie cen hurtowych i detalicznych w Polsce i wykazuje, że na artykułach pierwszej potrzeby różnice w roku 1925 wahały się od 7,1 proc. do 201,79 proc. Fakt ten upoważnia do słusznego twierdzenia, że „towar polski w drodze od producenta do konsumenta, w porównaniu z innymi krajami, daleko więcej drożeje, osłabiając zdolność konsumcyjną ludności”.

W końcu notujemy drobne zresztą usterki w sprawozdaniu. W części spisowej znajdujemy szczegóły kosztów druku biletów bankowych z pozostałościami 1 mil. zł. — Skoro suma ta znalazła się w części spisowej — winna była również samodzielnie figurować w bilansie. Należało bliżej omówić ostatnią pozycję aktywów, „różne rachunki”, wynoszącą sumę 3.105.974 zł.

C. Ł.

Procedura przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów

Procedura przy omawianiu kandydatury Niemiec do Ligi będzie następująca.

D. 8-go marca zbiera się Zgromadzenie. Po wyborze przewodniczącego, ukonstytuowaniu się biura i sprawdzeniu pełnomocnictw delegatów, Zgromadzenie wyłoni komisję prawnopolityczną i komisję budżetową. Do każdej komisji Zgromadzenia mogą należeć wszystkie państwa, reprezentowane na zebraniu.

Podanie Niemiec zostanie przekazane komisji prawnopolitycznej w celu zbadania, czy wymagania artykułu 1-go (paragraf 2) nie sprzeciwiają się przyjęciu Niemiec. Wobec podpisania przez Rzeszę traktatów w Locarno, należy spodziewać się, że członkowie uznają, że wymaganiom artykułu 1-go stało się zadość.

Komisja prawnopolityczna przedstawi plenum Zgromadzenia odpowiednio zredagowany wniosek, wypowiadając się za przyjęciem Niemiec. Po dyskusji, a może i bez dyskusji, Zgromadzenie przystąpi do głosowania nad wnioskiem komisji. Jeśli wniosek komisji uzyska 2/3 głosów Zgromadzenia, w takim razie Niemcy będą przyjęte. Natychmiast po przyjęciu Niemiec zostanie wprowadzona na salę delegacja niemiecka, której pełnomocnictwa zostaną sprawdzone.

Dopiero po przyjęciu Niemiec do Ligi, Rada Ligi może zaproponować Niemcy, ewentualnie i inne jeszcze mocarstwa, na stałego, ewentualnie na stałych członków Rady. Podobną propozycję Rada może uczynić jedynie jednomyślnie. W razie uzyskania większości głosów Zgromadzenia, propozycja Rady zostaje przyjęta i proponowane państwo ewentualnie proponowane państwa stają się członkami Rady.

Jednocześnie obradować będzie komisja budżetowa w celu ustalenia wysokości udziału Niemiec w kosztach Ligi, oraz wysokości budżetu. Niewątpliwie wniosek komisji budżetowej zostanie zaakceptowany przez zgromadzenie.

Jugosławijski Bank Narodowy

15 lutego państwowy emisyjny bank Jugosławii święcił 50-lecie swego istnienia. Założony w roku 1876 jako Serbski Bank Narodowy, rozwijał początkowo skromną swą działalność jedynie na podstawie kapitałów krajowych; dopiero w roku 1884 bank otrzymuje oparcie w postaci kapitałów zagranicznych i rozszerza swą działalność.

Ciężkie czasy przeżywał bank podczas ostatnich wojen z Turcją i z Bułgarią; najgorsze jednak koleje przechodził podczas wojny światowej. Przeniesiony początkowo do Krušewca, emigruje następnie do Salonik, wreszcie do Marsylii.

Dopiero 16 lutego 1919 wraca do Belgradu i przetrwa się w Bank Narodowy Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów.

Fraszki aktualne.

Przez chirurga lancetem dotkliwie pocięta dla celów odmłodzenia jego pacjenta, tak się mała skarżyła: — Nieludzki doktorze! Czyż się zastanowił, biorąc mnie pod noże, że choć niszczysz ród mały na to odmładzanie, lecz bardziej zmiażdżi ludzi już nie jesteś w stanie!

Co inni piszą?

„Głos Narodu” (Kraków), organ Chrześcijańskiej Demokracji robi bilans gospodarki polskiej na Śląsku, prowadzonej pod wezwaniem posła Korfańskiego, i w alarmującym artykule „Śląsk zagrożony” pisze:

Na każdym polu wykorzystywali Niemcy swą przewagę ekonomiczną. Zarządy kopalń i hut redukowały w pierwszym rzędzie Polaków. Wypowiadano pod pozorem bezrobocia pracę robotnikom polskim, by na ich miejsce przyjąć robotników Niemców lub tych Polaków, którzy należeli do niemieckich organizacji zawodowych i posyłali dzieci do szkół „Volksbundu”. Rezultatem tych sprytnych zabiegów było gwałtowne zmniejszenie się polskich organizacji robotniczych.

Robiono to wszystko (a i wiele innych rzeczy, o których „Głos Narodu” widać nie wie) dlatego, że

z Berlina padło hasło, by ze Śląska nie rezygnować, nie wyjeżdżać, lecz pozostać i wytrwać, bo Śląsk musi wrócić do Niemiec.

Gdzież to więc szukał filar Chadecji, p. Korfianty, uczciwych niemców, aby z nimi nawiązać współpracę.

Okazuje się zaś obecnie, że p. Korfianty w tych swoich ciekawych złudzeniach „niemieckich” nie jest, niestety, odosobniony. Drugim człowiekiem, który w Polsce podtrzymuje fatalne złudzenia o kulturze niemieckiej jest — na ten raz socjalista — poseł Dr. Herman Diamand.

Stawia nam tedy niemców za wzór... właśnie w dziedzinie polityki narodowościowej. Niemców Kulturokampfu, niemców Volksbundu, niemców Orgeschu,

krwawego Wilhelma, Hoersinga, niemców nieprzejednanego nacjonalizmu i potulnego socjalizmu. I pisze słodko (bo wciąż o cukurze rozprawia):

Kto chce w Europie być dobrze widziany musi swymi czynami wykazać, że jest, jak to teraz nazywają, lokarneńczykiem.

Polska bardziej może od innych zależeć jest od opinii publicznej.

Więc co? Jeśli Locarno ma nam przyłożyć sztylet do gardła, jeśli przed wejściem do Rady Ligi Stresemann na pamięć się uczy art. 19 statutu Ligi, jeśli dziecko tylko nie widzi, że prusactwo idzie na odbicie nam Śląska i Pomorza — to my mamy stroić się w błazeński strój... lokarneńczyków?

Nie my jesteśmy atakowani! Nas atakują, atakują zaciekłe, atakują bezwzględnie — a my — co?

Co? — pytamy...

Pytamy socjalistów polskich, którzy w ostatniej chwili wykrztuszają mdłe słowa akcesu do polskiej akcji o miejsce w Lidze, a piórem posła Diamanda gloryfikują niemców — pytamy ich, co dalej?...

Co zrobimy w chwili, gdy niemcy otoczą nas doszczętnie siecią intryg, kołem nieprzyjaźni i zuchwale zażądają... Śląska?

Bo ma rację „Gazeta Warszawska”, gdy pisze, że

Niemcy szykują się do generalnego szturmu na pozycje prawne i międzynarodowe Polski. Przygotowują się wszechstronnie.

Słapi — i socjaliści tego nie widzą! A — mol.

Według wypróbowanej metody

Rząd niemiecki poczynił pierwsze zarządzenia w kierunku umożliwienia mniejszościom narodowym nauki języka ojczystego w myśl traktatu o mniejszościach.

Początek ten dotyczy jednak najmniejszej „mniejszości” bo garstki Duńczyków w Szlezwigu w powiecie Flensburskim, przy czym obłożono to ustępstwo takimi zastrzeżeniami: język niemiecki jest wykładowy, a duński może być wprowadzony dodatkowo na żądanie 24 dzieci danej klasy, które znów muszą być niewątpliwie duńskiego pochodzenia i w tejsze miejscowości urodzone.

Dalsze zastrzeżenia idą w kierunku prawomyślności nauczycieli tego języka.

Ponieważ zarządzenie wyszło po mowie Mussoliniego, w której wspomnian o ucisku Mazurów polskich przez Prusaków, więc sądzą powszechnie, iż Niemcy choć tem chcą się pochwalić przed światem,

W Prusach mogą polacy zgłaszać żądanie nauki po polsku, lecz na to potrzeba zgody 40 dzieci w klasie, a takiej dużej klasy z tylu uświadomionymi dziećmi nie stwierdzono jeszcze bodaj nigdzie.

Wrzód do zoperowania

Sprawami gospodarki w Państwowych Zakładach Graficznych zajmowano się w prasie niejednokrotnie. Rewizje N. I. K. P. dowiodły, że gospodarka ta pozostawia wiele do życzenia, a władze odpowiednio na to reagują. Niestety czynniki miarodajne są dotychczas beczynne a gospodarka P. Z. G. w dalszym ciągu pozostawia wiele, nadto wiele do życzenia. Obecnie mamy do zanotowania jeden z wielu faktów, na który przypuszczamy, czynniki właściwe zwrócić uwagę.

Tak ważny papier wartościowy, jakim jest 5 proc. pożyczka premjowa dolarowa Serja II wypuszczona obecnie przez Rząd w celu zamiany w oznaczonym terminie przez Rząd u ogółu niema zaufania i traci nabywców, gdyż dowiedziano się od licznej rzeszy pracowników P. Z. G., że obligacje te w numerach porządkowych od Nr. 1 do 250.000 posiadają kupony w tekście fran-

cuskim z rokiem 1297 zamiast 1927 i że o tym fakcie N. I. K. P. sporządziła odpowiedni protokół, stwierdzając rzeczywistość faktu.

Jest to i dla Rządu strata i pewnego rodzaju kompromitacja z powodu wyraźnego niedbalstwa administracji.

W swoim czasie była mowa, że dla ogólnego dobra P. Z. G. Min. Skarbu postanowiło stworzyć dla P. Z. G. spółkę akcyjną, do której wszedłby Bank Polski z 1/2 udziału a Min. Skarbu 1/2. Byłoby to b. pożądane i ze względów oszczędnościowych wobec ciężkiego położenia ekonomicznego kraju.

Czas najwyższy, aby w P.Z.G. przeprowadzić konieczną sanację, a przede wszystkim usunięcie dyrektorów z protekcji, a powołanie na to stanowisko jednostki, rozumiejącej potrzeby P. Z. G. jej doniosłość i znaczenie.

J. M.

IV-te Zgromadzenie delegatów pracowników samorządu miejskiego Rzeczypospolitej Polskiej

W dniach 28 lutego i 1 marca r. b. w sali Rady Miejskiej Stołecy i w siedzibie Związku, Krak. Przedm. 1, odbędzie się IV-te doroczne Zgromadzenie Delegatów, zwołane przez Zarząd Gł. Związku pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

W przeddzień, dn. 27 lutego odbędzie się w siedzibie Krak. Przedm. 1, plenarne posiedzenie członków Zarządu Głównego Związku.

Na porządku dziennym znajdują się m. in.: sprawy organizacyjne pracowników samorządowych, dyskusja nad opracowanymi przez Zarząd Główny pro-

jektami ustawy o służbie miejskiej i pracownikach miejskich, ustawy o zabezpieczeniu emerytalnym pracowników samorządowych wogóle, dyskusja nad organizacją pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich i t.p.

Ze względu na ciężkie warunki, w jakich samorząd i pracownicy samorządowi zmuszeni są pracować, by sprostać szeregowi spraw kulturalnych, oświatowych, humanitarnych i gospodarczych, zjazdem winny się zainteresować szersze sfery społeczne, by wysłuchać głosu pracowników.

W jaki sposób ma się odbywać redukcja

Wobec przewidzianej w planie oszczędnościowym rządu, dość daleko idącej redukcji funkcjonariuszy państwowych, Prezydium Rady Ministrów poleciło wszystkim Ministerstwom i urzędom państwowym, kierować się w tym względzie zasadami postępowania, wytkniętymi uchwałą Rady Ministrów z dn. 16 kwietnia 1924 r.

W pierwszym rzędzie zredukowani będą członkowie rodzin urzędujących funkcjonariuszów.

Podstawą każdorazowej reduk-

cji mają być opinie Komisji Kwalifikacyjnych, na podstawie których jedynie minister decyduje o redukcji.

Pewnymi przywilejami obdarzeni będą byli ochotnicy wojskowi i inwalidzi.

Obsadzanie nowych stanowisk ma mieć miejsce tylko z pośród zredukowanych w danym urzędzie funkcjonariuszów, lub w innych urzędach jeśli brak ludzi pierwszej kategorii dostatecznie wykwalifikowanych.

Samowolna podwyżka cen cukru

Z zupełnie miarodajnego źródła „Głos Codzienny” dowiadujemy się, że decyzja o podwyżce cen cukru powzięta została samodzielną przez odpowiednie czynniki przemysłowe.

Mimo stwierdzenia konieczności wprowadzenia podwyżki przez komisję, wyznaczoną przez

rząd, Ministerstwo Skarbu nie zgadza się z realizowaniem obecnie podwyżki, zwłaszcza, że opinia wymienionej komisji uzna na została za niedostateczną.

Sprawa ta rozpatrywana jest przez Ministerstwo Skarbu i nie wykluczone jest, że podwyżka zostanie odrzucona.

Sprawa Bispinga

17 dzień rozpraw

Na wstępie posiedzenia obr. Bitner zgłasza wniosek o dodatkowe wezwanie w charakterze świadka, ks. Eustachego Kroczenia, wobec jednak sprzeciwu prokuratora Sąd wniosek odrzuca. Na wezwanie Sądu, biegły Kirchner składa odbitki podpisów i liter podpisów na wekslach, przyczem na zapytanie Sądu wyjaśnia, że przerwy w podpisie mogą powstać na skutek nierówności papieru.

Biegły Lorentz, na pytania Sądu, dotyczące autentyczności podpisów oświadcza, że trudno przypuścić, by mógł ktoś sta-

szować weksle księcia tak dalece, by nawet opinie biegłych były podzielone.

Osobiste zdanie biegłego Lorentza całkowicie wyklucza, by weksle zakwestjonowane w I instancji były sfalszowane.

Na wniosek prokuratora, Sąd wzywa św. Herszelmana, który po przejrzeniu odbitek zrobionych przez biegłego Kirchnera stwierdza, że podpisy na obecnych odbitkach są niepodobne do podpisów kwestjonowanych. W poniedziałek badanie biegłego Sachsa.

Różne

Składanie zeznań o dochodzie

Minister Skarbu wydał rozporządzenie w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1926 terminu składania zeznań o dochodzie.

Na mocy rozporządzenia tego termin składania przez osoby fizyczne i spadki przekujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 Nr. 58 poz. 411), przesunięty został dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1926 — z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1926 r.

O współpracy z rządem

Przedstawiciele sfer gospodarczych uchwalili zwrócić się do rządu z specjalnym memorjałem, w którym zwraca się uwagę na konieczność ściślejszej współpracy sfer rządowych z czynnikami gospodarczymi przy pertraktacjach o traktaty handlowe.

Chodzi tu zarówno o zasięgnięcie opinii czynników tych nietylko przed rozpoczęciem pertraktacji, lecz i o informowanie ich o przebiegu samych pertraktacji. Dla tego celu mają być powoływani rzeczoznawcy proponowani przez Izby Handlowe.

Ma to szczególne znaczenie dla tego, że obecne traktaty opierane są nietylko na podstawach największego uprzywilejowania, lecz i na niższych taryf celnych, co wymaga głębszych i szczegółowych studiów i prac.

Zrzesz. Pom. Bezrob. Pr. Umysł.

Zarząd Zrzeszenia Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym, działającego na podstawie statutu, zatwierdzonego przez p. ministra Spraw Wewn. w dniu 9 grudnia 1925 r., zawiadamia, że od dnia 18 b. m. przyjmuje zapisy na członków. Składka minimalna — 1 zł. miesięcznie.

Celem Zrzeszenia — w myśl art. 2 statutu — jest udzielanie pomocy materialnej i opieki moralnej bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Ze świata

Uzupełnienie armii w Anglii

Przy ostatnim przeglądzie rekrutów w Anglii stwierdzono znaczne podniesienie się fizycznego rozwoju i inteligencji wśród poborowych w porównaniu z latami przedwojennymi. Okolice rolnicze dostarczają zdrowszego elementu niż miasta. Mimo to wszystko jednak przyjmowano do służby zaledwie 40 na sto popisowych, a wogóle uznano za niezdolnych 52207 popisowych tylko z powodu wa fizycznych.

Armia angielska liczy obecnie 467.487 żołnierzy wszystkich stopni, w tem 19.412 oficerów. Armia dzieli się na regularną, która liczy 217.770 ludzi, armię ferytorjalną, liczącą 142.000 ludzi i armię rezerwową z 92.000 ludzi. Znaczna większość wojsk angielskich znajduje się poza swoim krajem ojezystym — w kolonjach. Należy zaznaczyć, że społeczeństwo nasze żyje znacznie skromniej i istotnie ubożej, to też ilość niedorozwiniętych fizycznie jest znacznie większa.

Listy z Wołynia

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”).

Luck, 18 lutego.

SOWIETY MYSLĄ ZNOWU O AKCJI DYWERSYJNEJ.

W dniu 20 stycznia patrol K. O. P. ujął w okolicy Ostroga oddawna poszukiwanego bandytę „dywersjonistę” Aleksandra Gniegin, który grasował kilka lat na czele całej szajki we wschodniej połaci województwa.

Gdy w 1923 roku władze policyjne wzięły się energicznie do ścigania go, wtedy Gniegin nadał swojej szajce bandyckiej pewien charakter polityczny, dokonując szeregu zamachów i morderstw na osobach funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa. Zyskawszy w ten sposób zaufanie ze strony czynników bolszewickich w Polsce i przez nich władz sowieckich, niebezpieczny ten opryszek uciekł ze swoją szajką zagranicę.

Tam Gniegin wszedł w stały kontakt z oddziałami G. P. U. i „Zakordotu” w Sławucie i Jam polu Woł., a w szczególności z niejakimi Rosenbergem i Grinbergiem. Porozumiewszy się z nimi, przerobił on swoją watahę na oddział dywersyjny, z którym w ciągu r. 1924—5 dokonał napadów na majątki Curków, pow. Dubieńskiego, Swiatiec, pow. Krzemienieckiego, Zabara, pow. Rówieńskiego, Nowy Malin i Poczapki, pow. Zdobunowskiego.

Obecnie ujęty został on rozpoznany przez poszkodowanych jego napadami jako herszt bandy. Zeznania jego stwierdziły dobitnie, że wszystkie zeszloroczne napady bandycko-dywersyjne odbywały się przy czynnym poparciu pogranicznych władz sowieckich. Wraz z Gnieginem aresztowani zostali liczni jego pomocnicy i sympatycy.

Jak się podczas dochodzenia okazało Gniegin w chwili aresztowania powracał z Rosji sow., gdzie pozostawił swoją szajkę, sam zaś przybył dla zbadania terenu działalności celem dalszych napadów.

Z powyższego widać, że władze sowieckie nie zrezygnowały z polityki dywersyjnej i noszą się z zamiarem dalszej organizacji napadów. Należałoby więc odpowiednio zabezpieczyć się od podobnego „przyjacielskiego i sąsiedzkiego” postępowania, dając nieproszonym gościom ze wschodu należytą odprawę.

URUCHOMIENIE WODOCIĄGÓW.

W dniu 1 lutego uruchomione zostały wodociągi miejskie w miast. Olyce, pow. słuckiego, budowa których była rozpoczęta z inicjatywy burmistrza Ostaszewskiego we wrześniu r. ub.

And. J. Por.

Gdzie się dwóch kłóci...

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”).

Kalisz, 19 lutego.

Miasto żyje jeszcze odgłosami smutnych i bolesnych zająć z 9 i 10 lutego, kiedy to bezrobotni dokonali głośnych już w całej Polsce rozruchów.

Jednym z tych ech stała się sprawa obioru tymczasowego zastępcy prezydenta m. Kalisza, gdyż poturbowany w czasie zająć prezydent Szarras wyjeżdża na parotygodniowy urlop.

Na Zebraniu Rady Miejskiej w dniu 19 b. m. rozważana była ta sprawa. Wobec tego, że w Kaliszu jest czterech ławników, po jednym od: żydów, P. P. S., Z. L. N. i N. P. R., przeto frakcja radziecka N. P. R. postawiła

wniosek, aby urzędowali na zmianę wszyscy czterej.

Wniosek ten obalili żydzi przy pomocy P. P. S. Okazało się, że żydzi zawarli ugodę z P. P. S., mocą której przyrzekli nie forsować wniosku o rozwiązaniu Rady Miejskiej, b. niebezpiecznego dla socjalistów, których rozbili tutaj drobnerzeczy i komunistów.

W ostatecznym wyniku zastępcą prezydenta został ławnik — żyd, Gross, przy solidarnym poparciu socjalistów.

Kalisz z wielkim obrzydzeniem dowiedział się o tym wyniku.

Ale co to obchodzi... spółników.

Kaliszanin.

Mają obcych za wiele

Rząd meksykański wydał zarządzenie, aby wszyscy księża i nauczyciele będący obcymi poddaniymi opuścili Meksyk. Najpierw otrzymali rozkaz wyjazdu księża katolicy Hiszpanie, więc sądzono, iż to dotyczy tylko hiszpańskich katolików. Jednak

rząd wyjaśnił, że muszą wyjechać wszyscy obcy także innych wyznań, którzy należą do wymienionych zawodów. Rząd twierdzi, że nie jest to specjalne przesładowanie, lecz wprowadzanie w życie przepisów konstytucji Meksyku.

Z BOISK SPORTOWYCH.

Powtórny występ polskiej drużyny hokejowej w Berlinie zakończył się mniej szczęśliwie. Rozegrano mianowicie mecz, nazwany oficjalnie Berlin — Warszawa, który zakończył się po ciężkiej walce zwycięstwem Niemców w stosunku 6 : 1, do przerwy 1 : 1. Drużyny polskiej wyróżnili się doskonałymi Adamowski i Czapliski. Bramkę honorową dla Warszawy zdobył Adamowski. Polacy nie przyzwyczajeni do gry w hali (Sportpalast), widać tej okoliczności zawdzięczają swoją porażkę.

Sądząc po stanie pogody — hokajnie w krótkim czasie sejdzie w tym roku z powierzchni ziemi, a raczej lodu, — to też powyższy występ naszej

drużyny reprezentacyjnej uważać należy bodaj za ostatni w bieżącym sezonie.

Jeżeli uwzględnimy, że sport ten właściwie dopiero od roku u nas istnieje, — musimy przyznać, że w ogólnym bilansie naszego dorobku sportowego hokejowcy spisali się zupełnie dobrze.

W Warszawie atrakcją stanowiącą będą niewątpliwie młodzieńcze zawody w piłce nożnej Polona — Sura.

Mecz odbędzie się o godz. 12 na boisku Stry, która znajduje się obecnie w doskonałej formie, czego najlepszym dowodem ostatnie zwycięstwo nad Warszawianką.

Przypominamy

że tylko do 25. lutego przyjmują listonosze

prenumeratę na miesiąc marzec

Później można pismo nasze zamawiać już tylko na urzędach pocztowych i w agenturach.

Celem uniknięcia zwłoki w dostarczaniu pisma upraszamy więc o wczesne odnowienie prenumeraty.

Prenumerata miesięczna wynosi:

w ekspedycji naszego pisma..... 2.— zł.

w agenturach..... 2,15 zł.

na pocztach i u listonoszy już z odniesz. do domu 2,34 zł.

WIECZORY TEATRALNE.

„Aida” — Opera Verdi'ego. —
Premjera w dn. 16. bm.)

„Aida” powstała pod wpływem dramatów muzycznych Wagnera, jest w twórczości Verdi'ego niespodziewanym, wspaniałym przełomem. Choć zamówiona specjalnie na uroczystość kanału Sueskiego, nie była „Aida” utworem obstalunkowym — przeciwnie, jest to piód szczerego natchnienia, bezpośredniej konieczności twórczej. Od dn. 24. grudnia 1871 (data pierwszego przedstawienia „Aidy”) potężne dzieło „mistrza tonów” nic nie straciło na świeżości i czarze, na wyrazie i ekspresji. 55 lat — pół wieku z górą — nie przyprużyło „Aidy”. We wtorek ubiegły stanęła przed nami w całej krasie, świeżości i potędze natchnienia, powołana do życia w Operze Pomorskiej uznania godnym, wspólnym wysiłkiem kierownictwa i artystów. „Aida”, ze względów technicznych, należy do najtrudniejszych i najryzykowniejszych widowisk w repertuarze operowym. 7 obrazów, składających całość tego wiekopomnego dzieła, wymagają przepychu kostjumowo-dekoracyjnego, możliwości operowania chóralno-baletowym, a wreszcie — i przede wszystkim — solistów o głosach zdrowych, wytrzymałych, technicznie dojrzałych. Tej właśnie sprawie poświęcić musimy przede wszystkim słów kilka. Naogół obsada „Aidy” (z jednym tylko wyjątkiem) nie wiele do życzenia pozostawiała. Być może, że na Wielkiej scenie, rozporządzającej personelem liczniejszym, parę tytułowej nie śpiewałaby p. Lubicz, której niedawny piękny tryumf w „Butterfly”, śpiewanej tak często przez naszą pri madonnę, dawałby prawo do zasłużonego dla strun głosowych wycieczki. Tembardziej, że tradycja przekazuje partję Aidy sopranom par excellence dramaty cznym. Pani Lubicz uczyniła jednak śmiały wyłom w tej tradycji (tak, jak na scenie warsz. p. Polińska-Lewicka) i przekonała nas o słuszności tezy, zwalczającej ową tradycję. Sopranem lirycznym pokonała wszystkie trudności, ani razu głos jej nie zgiął w orgji chóralno-orkiestrowej w słynnym finale „powrotu Radamesa”. Również, szlachetnie i dźwięcznie rozbrzmiewał głos wysoce kulturalnej i wyjątkowo muzycznej artystki, a gra aktorska, pozbawiona afektacji i przesady, szczerą i estetyczną łączyła się z pięknym śpiewem w całość godną poważnego, zasłużonego, a... nieobstalunkowego poklasku.

Radamesem był p. Holyński. Mam wrażenie, że ze wszystkich, dotąd na scenie naszej odtworzonych partji, ta najbardziej odpowiada warunkom głosowym i aktorskim fenomenalnie przez naturę obdarzonego tenorzysty. Typowo bohaterki, o przedziwnej piękności „tembre”, głos pana Holyńskiego stworzył mu świeżo tryumfalnie wrota teatru Wielkiego w Warszawie. Na pierwszej scenie polskiej odniósł nasz bohater sukces parwodziwy, którym uradował zwolenników jego talentu wśród nas.

P. Krugłowski (Amonatro) zalicza tę partję do najcenniejszych w bogatym swym repertuarze — i słusznie. Całą swą rutynę, muzykalność, doświadczenie śpiewacza i sceniczne oddanie na usługi roli i partji. P. Popiel (Ramphis, arcykapitan) nigdy nie zdobył się na brzmienie głosu tak pełne, soczyste i dalekonośne, a plastykę ruchu i gestu, nader trafną stylizację maski i znaną nam dobrze akademicką dokładnością w traktowaniu wszystkich szczegółów roli, prze konał raz jeszcze, jak cenną i wartościową jednostką jest w zespole naszej Opery. To samo niemal chciałbym powiedzieć i o p. Bolko (król). Konstatuje, iż w sezonie bieżącym szlachetny i rozległy w skali głos tego artysty rozwinął się bardzo.

Niezaznaczona w programie Westalka (podobna p. Adamkiewiczówna) trudną swą partję odśpiewała zwycięsko. Wykonawczyni Anmeris na scenie naszej, p-ni Czarliska, nie posiada właściwie żadnego z koniecznych w tej roli, walorów. To też uważamy za konieczność pozyskanie przez dyr. naszej opery odpowiedzialnej mezzosopranistki.

Poza tą jedną plamą „Aida” odniosła na scenie naszej tryumf całkowity. Dyr. Bojanowski z właściwą sobie maestrią prowadził dzieło, utrzymując zespoły chóralno-orkiestrowe w karbach surowej dyscypliny rytmicznej. Chór kapłanów w obr. 2 zdobył się na śliczne, subtelne „pianissimo”. — Fanfary brzmiały wspaniale, czystiej znacznie niż na scenie warszawskiej. — Balet pod wodzą p. Wierzbickiego był efektywnym urozmaiczeniem strony zewnętrznej widowiska. — Strona dekoracyjna (Małkowski i Kuhn) przez szła oczekiwania.

J. L-ski.

KRONIKA

Luty
23
Wtorek

Poniedziałek
Katarzyny św.

Wtorek
Romana

— Co grają w teatrze?

W poniedziałek jedyny gościny występ operetki warszawskiej z p. p. Messalinową z ostatnią nowością — operetką „Orlow”.

We wtorek „Aida”.

— Z działalności Tow. Naukowego w Toruniu. Dnia 10. bm. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-archeologicznego na którym ks. Prezes A. Mańkowski wygłosił referat „Zagadnienia pomorskie na 4-tym zjeździe historyków polskich w Poznaniu”, a ks. dr. Kazimierz Miaskowski odczytał komunikat pt. „Prymas Jan Łaski a Stefan Fiszel-Powidzki. Przyczynek do dziejów rodziny Łaskich”.

Pierwszy referat zostanie ogłoszony w Nr. 1 tomu 7-go „Zapisów”, a drugi w mającym się ukazać piśmie: „Archiwum do dziejów kościoła w Polsce”.

Dnia 19 lutego z okazji 453 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika została odprawiona o 8,30 msza św., a wieczorem Tow. Naukowe odbyło w auli sali wydziałowej publiczne posiedzenie naukowe, na którym p. dyr. Z. Mocarski odczytał sprawozdanie z działalności Książnicy miejskiej im. Kopernika w Toruniu za r. 1925. Z sprawozdania wynika, że biblioteka Kopernikowska będąca jednocześnie największą biblioteką publiczno-naukową Pomorza (100 tysięcy tomów) powiększyła się w roku ubiegłym o 2 445 dzieł w 3 148 tomach, 18 rękopisów, 6 map, 1 dokument papierowy, 8 autografów, 3 fotografie i 14 sztychów.

Przyrost zbiorów Książnicy od czasu jej powstania w r. 1923 wynosi przeto 6224 tomy.

Książnica im. Kopernika otrzymała stale w r. 1925 332 czasopisma, uzyskane głównie drogą darów oraz wymiany na publikacje Tow. Naukowego w Toruniu i Tow. Copernicus-Veren i. W. u. K. z wyjątkiem 24 prenumerowanych.

Frekwencja czytelników w r. 1925 wynosiła 2840 osób, przeciętnie w ostatnich miesiącach 10—15 osób dziennie, czytanych było 1435 dzieł naukowych.

Książnica beletrystyki zupełnie nie posiada.

Następnie ks. Wł. Łęga wygłosił referat: „Związki handlowe arabsko-pomorskie w 10-tym i 11-tym wieku”.

Polskie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej

„Pochodnia”

W poniedziałek, dn. 22 lutego 1926 r.

w auli państw. gimnazjum męskiego

w Toruniu

(Wysoka 14)

wykład (jedenasty)

prof. Czaykowskiego

na temat:

Rzeczpospolita szlachecka.

We czwartek, dnia 25 lutego 1926 r.

wykład (dwunasty)

na temat:

Tlen i jego znaczenie.

Z demonstracjami.

o godz. 7 wiecz.

Wstęp dla członków P. T. K. i O. R. „Pochodnia” wolny.

Wprowadzeni przez członków goście placą 20 groszy.

Prezes: Eug. Baliński

— Referat Inform. toruńskie-go DOK. prosi, że redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszewski nie jest identycznym z osobą płk. Szt. Gen. Wieniawę-Długoszewskim, byłym adjutantem Marszałka Piłsudskiego.

— Ofiarą jazdy samochodowej stała się 8-letnia Helena Jeziorak, którą najechano w piątek 19-bm. Dziewczę odstawiono do domu rodzicielskiego.

Książnica Kopernikańska
w Toruniu

Uchwały

Walnego Zjazdu Wojewódzkiego Narod. Partji Robotn. na Pomorze

w dniu 21 lutego 1926 r. w Grudziądzu.

W niedzielę 21. bm. odbył się w Grudziądzu Walny Zjazd Wojewódzki Narodowej Partji Robotniczej na Pomorze. Ze względu na ograniczone miejsce podajemy dziś tylko najważniejsze uchwały Zjazdu. Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu podamy w następnym numerach.

Otóż Walny Zjazd uchwalil:

I. po wysłuchaniu określenia, danego przez posła Chądzyńskiego, ministra kolei, jego stanowiska w rządzie koalicji odnośnie do aktualnych zadań tegoż rządu — **pełne zaufanie** dla posła ministra Chądzyńskiego jako przedstawiciela Narodowej Partji Robotniczej wogóle — a odnośnie do interesów Pomorza jako rzecznika budowy kolei Górny Śląsk—Gdynia, będącej równocześnie pierwszorzędnym zagadnieniem gospodarczym państwa —

II. po wysłuchaniu sprawozdania prezesa klubu sejmowego Narodowej Partji Robotniczej posła Popiela.

1) pełne zaufanie dla tegoż klubu,

2) jako dyrektywy dla niego popieranie rządu koalicyjnego jedynie pod następującymi warunkami: Koalicja musi położyć główny nacisk na:

a) równomierne ponoszenie ciężarów sanacji przez wszystkie warstwy społeczeństwa,

b) szybkie zwalczanie bezrobocia przez danie pracy bezrobotnym (roboty publiczne jako to: budowa gmachów państwowych, budowa portu Gdyni, budowa kolei Śląsk—Gdynia itd.)

III. Odnośnie do zagadnień na terenie międzynarodow. stwierdzamy, że trwające od szeregu lat zakusy niemieckie na Pomorze, wciągnięte ostatnio także w orbitę zbrodniczej akcji „Volksbundu” na Śląsku, czekającej na energiczne i stanowcze zlikwidowanie ostateczne przez Rząd — nabierają żywej aktualności wobec wejścia Niemiec do Rady Ligi Narodów.

Tylko równouprawnienie Polski w Radzie Ligi Narodów stworzy gwarancję pokoju, w przeciwnym razie, gdyby Polskę miał spotkać brzemienny w dzieło następstwa afront na tym terenie — Rząd winien wziąć pod rozwagę konieczność rewizji stosunku Polski do Ligi Narodów. —

IV. Odnośnie do polskiego wychodźstwa robotniczego we Francji Zjazd poleca gorącą opiekę nad jego położeniem i interesami swoim przedstawicielom w Sejmie i wzywa Rząd, aby zajął się przede wszystkim uregulowaniem spraw opieki społecznej i szkolnictwa.

niez dekoracje itd. podobały się ogólnie.

RÓŻNE.

CYKLON NA MADAGASKARZE.

Wiadomości, które nadeszły z Madagaskaru o tajfunie, który nawiedził wyspę, mówią o olbrzymich spustoszeniach, które poczynił cyklon. Uderzył on w wyspę z tak potężną siłą, że w głębokości 40 kilometrów na wybrzeżu wschodnim zostały zniszczone wszystkie osady i pola. Kilka miast legło w ruinach. — Okolice uległy zupełnemu zniszczeniu. Szczególnie wielkie szkody ponieśli farmerzy europejscy. Plantacje ich są po części zniszczone, a całe żniwa przepały. Podczas cyklonu zginęło 50 ludzi i 200 sztuk bydła. Wysokość szkód obliczają na 10 milionów franków.

NAJWIĘKSZY HOTEL NA ŚWIECIE.

W Chicago buduje się obecnie największy hotel świata. Gmach będzie liczył 25 pięter i nie mniej, niż 2000 pokoiów. Koszta budowy wynoszą 5 milionów dolarów. Hotel otwarty zostanie w r. 1927 i nosić będzie nazwę „Hotel Coolidge’a” na cześć prezydenta St. Zjednoczonych.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

PODGÓRZ. Filja N. P. R. Zebrań odbędzie się we wtorek 23-go lutego o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Bednarskiego ul. Główna.

Dla bardzo ważnych spraw dotyczących wyborów do Rady miejskiej przybycie wszystkich członków oraz sympatyków N. P. R. konieczne. Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Redaktor naczelny: A. Antezak Redaktor odpowiesz.: M. Musiał